



## LITURGIA SŁOWA

### PIERWSZE CZYTANIE

Dz 1,1-11

Pierwszą Księgę napisał, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba.

Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym.

A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym.

Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.

### PSALM RESPONSORYJNY

Ps 47,2-3.6-9

Refren:

Pan wśród radości wstępuje do nieba.

Wszystkie narody klaskajcie w dłonie, radosnym głosem wykrzykujcie Bogu, bo Pan Najwyższy straszliwy, jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków, Pan wstępuje przy dźwięku trąby. Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie, śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi, hymn zaśpiewajcie.

Bóg króluje nad narodami,

Bóg zasiada na swym świętym tronie.

### DRUGIE CZYTANIE

Ef 1,17-23

Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego.

[Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły.

Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym.

I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napęłnia wszystko wszelkimi sposobami.

### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 28,19.20

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

### EWANGELIA

Łk 24,46-53

Jezus powiedział do swoich uczniów: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynając od Jerozolimy.

Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca.

Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka.

Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.

Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.

Oto słowo Pańskie.

### KOMENTARZ

Wniebowstąpienie Jezusa przypomina nam o jedności Ojca i Syna. To ze względu na bezgraniczną miłość Boga do ludzi Syn Boży stał się człowiekiem. Zstąpił z niebios, stał się podobny do nas we wszystkim za wyjątkiem grzechu. Podjął trudy ludzkiego życia, przyjął na siebie nasze grzechy i wydał na cierpienie i śmierć. Uniżył siebie, aby dokonać dzieła naszego odkupienia.

W akcie wcielenia Słowa Bożego dwie natury: Boska i ludzka zostały zjednoczone. Przez zmartwychwstanie Pańskie ludzka natura została wyzwolona z niewoli grzechu i śmierci. Wniebowstąpienie Jezusa to nie tylko powrót Syna do Ojca, ale także wyniesienie naszej ludzkiej natury do chwały Boga.

Wniebowstąpienie Jezusa ukazuje prawdę o naszym powołaniu i przeznaczeniu - życiu w jedności z Bogiem.

Rozważając treść dzisiejszej uroczystości, zyskujemy pewność, że nasze codzienne zmaganie z przeciwnościami, podejmowane w jedności z Chrystusem, zostanie uwieńczone życiem wiecznym wraz z Nim w królestwie Wszechmogącego Ojca.

ks. dr Waldemar R. Macko



„Wniebowstąpienie”, Jan Matejko, 1884, Muzeum Narodowe, Warszawa

# Wilanów 1921

Z lotniczego zdjęcia wyłania się obraz Wilanowa sprzed ponad 90 lat. Kto jeszcze dziś pamięta tamten Wilanów? Widoczne na zdjęciu rozległe pola, otaczające zespół pałacowy i wieś, znikły pod gęstą zabudową willową i siatką licznych ulic. Niektóre drogi straciły znaczenie lub uległy modyfikacji.

Przykładem może być dawna droga do Powsina i obok niej słabo widoczne tory kolei wilanowskiej z Warszawy do Piaseczna, funkcjonującej od końca XIX wieku do ostatecznej likwidacji w 1971 r. W ich miejsce powstała poszerzona, częściowo przesunięta i wyprostowana, współczesna ul. Przyczółkowa. Kościół i zabudowania parafialne, rozdzielone drogą wiejską, zostały połączone w jeden kompleks poprzez zamknięcie fragmentu dawnej drogi.

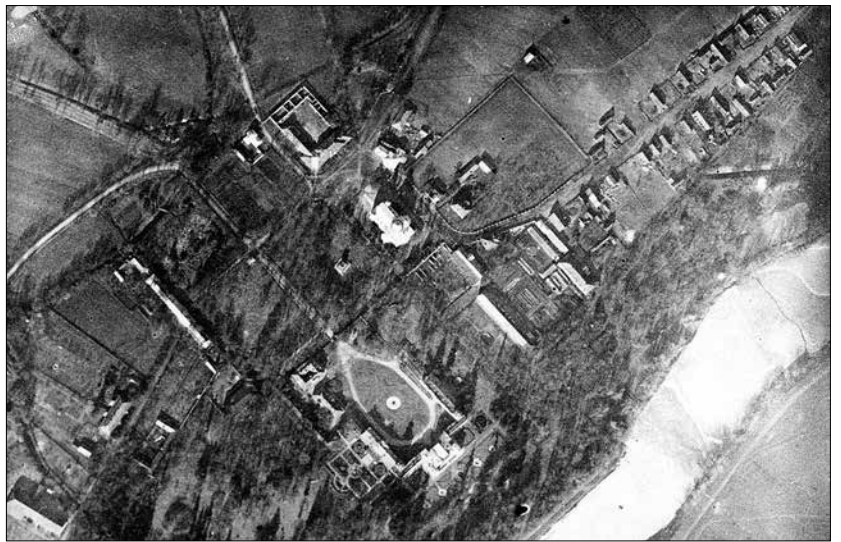
Pozostał natomiast niezmienny przebieg prostego odcinka dawnej drogi wiejskiej przez Wilanów (obecnie ul. Biedronki), a także dawnej drogi z Warszawy do Wilanowa (obecnie poszerzona al. Wilanowska) oraz poszczególnych odcinków obecnej ul. Wiertniczej i Stanisława Kostki Potockiego.

Zachowały się też główne budynki murowane i ich układ przestrzenny. W środkowej części zdjęcia, w pobliżu Jeziora Wilanowskiego, znajdują się największe i najważniejsze budowle Wilanowa: kościół parafialny św. Anny oraz pałac królewski wraz z towarzyszącą im zabudową. W kierunku północno-wschodnim od kościoła, za drogą przez wieś (skręcającą na tym odcinku na północny zachód), widoczne są zabudowania parafialne. Były one częściowo zniszczone podczas II wojny światowej, później odbudowane i rozbudowane. W pobliżu kościoła przetrwały np.: kuźnia (obecnie restauracja), dawne jatki (obecnie przychodnia lekarska), dwie karczmy (obecnie restauracje).

Pałac w Wilanowie – rezydencja króla Jana III Sobieskiego, a później rezydencja magnacka – zachował się w całości. Po II wojnie światowej zmieniła się jego funkcja siedziby mieszkalnej na muzeum. Do dziś przetrwały też przypałacowe budynki murowane. Na zdjęciu możemy rozpoznać w parku altanę chińską i pomarańczarnię (obecnie część terenów wystawowych) oraz szklarnie i dom ogrodnika, a także dawny szpital i dom doktora. W części zachodniej i południowo-zachodniej ocalały np.: domek dozorczy oraz część zabudowań gospodarczych i folwarcznych.

Ogromne zmiany w ostatnich dziewięćdziesięciu latach zaszły natomiast w obrębie dawnej wsi Wilanów, widocznej w części północno-wschodniej. Wieś ta miała kształt typowej ulicówki o zwartej zabudowie po obydwu stronach drogi głównej, z budynkami mieszkalnymi usytuowanymi szczytem do drogi. Przy niektórych domach widoczne są, ustawione w podkowie, zabudowania gospodarcze (stodoły, obory), świadczące o zatrudnieniu części mieszkańców w rolnictwie. Zabudowa wsi w 1921 r. była drewniana. W latach 20. ubiegłego stulecia znaczną jej część strawił wielki pożar.

Aż do roku 1951 Wilanów był siedzibą wiejskiej gminy Wilanów w powiecie warszawskim. 15 maja 1951 r. został przyłączony do



Zdjęcie lotnicze Wilanowa wykonane z wysokości 5100 m, w dniu 21 marca 1921 r., o godz. 10.00 (ze zbiorów nieżyjącego już inż. Tadeusza Zwanickiego z Instytutu Lotnictwa w Warszawie)

Warszawy, co znacznie przyspieszyło procesy zmian w zabudowie i funkcjach Wilanowa. Nastąpiło stopniowe przekształcenie podwarszawskiej wsi w jedno z najdroższych i najbardziej prestiżowych osiedli rezydencjonalnych Warszawy.

Te zachowane w pamięci zdarzenia można z pewnością uzupełnić o inne ciekawe informacje czy anegdoty. Może ktoś pamięta, kie-

dy wybuchł pożar Wilanowa, jak się rozpoczął i jak poradzili sobie mieszkańcy z jego tragicznymi skutkami? Może zdjęcie nasuwa jeszcze inne skojarzenia, które warto wydobyć z zakamarków pamięci. Może zachowały się zdjęcia uzupełniające te wspomnienia. Sądzę, że warto jeszcze rozwinąć wspomnienia o dawnym Wilanowie.

**Maria M. Wilczyńska-Wołoszyn**

## Na forum „Klimatów”

Po przeczytaniu zeszlondzielonego artykułu: „Zasłużony dla Wilanowa”, przedstawiającego sylwetkę Stanisława Kostki Potockiego, pan Krzysztof Kanabus napisał do mnie maila:

*W ostatnim numerze „Klimatów” jest sporo nieścisłości. (...) Po pierwsze Potocki nie mógł być współautorem fasady wilanowskiego kościoła, ponieważ (w momencie powstania tego pierwszego, w 1772 r., autorstwa Jana Kotelnickiego), był za młody, a jak powstawał ten obecny, dawno już nie żył. Po drugie, w tekście jest zdanie: „Od 1797 r. przebywał w kraju”, co sugeruje, że do śmierci go nie opuszczał. Podczas gdy chociażby w styczniu 1808 r., wraz z Ksawerym Działyńskim i Piotrem Bielińskim, udał się do Francji na rozmowy z Napoleonem. Przebywał w Paryżu, a także wyjeżdżał do Bajonny, położonej nad Oceanem Atlantyckim, w pobliżu granicy z Hiszpanią, gdzie 10 maja podpisał porozumienie finansowe. Do kraju powrócił w sierpniu. Po trzecie, niemożliwe było, by „dzięki jego staraniom” (w kaplicy kościelnej) umieszczono tablicę upamiętniającą jego brata – Ignacego, ponieważ kaplica ta została wybudowana prawie pół wieku po śmierci Stanisława Kostki. Po czwarte, jako mason, jeden z największych wrogów Kościoła w tamtych czasach, w wyniku sprzeciwu hierarchii kościelnej, nie został pochowany w kościele, a na wilanowskim cmentarzu. Dopiero po wybudowaniu kaplicy cmentarnej został, wraz z bratem, w niej pochowany. Jego brat Ignacy, zmarły w 1809 r., gdy obecnego cmentarza jeszcze nie było, został pochowany na cmentarzu przykościelnym. Ich ciała, spoczywające dziś w naszym kościele, zostały (do niego) przeniesione dopiero po rozbudowie (świątyni) pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w.”*

W odpowiedzi na te słuszne uwagi, w imieniu swoim oraz autorki opracowania, muszę przyznać, że niektóre informacje, przez zły dobór wyrazów, zostały ujęte nieprecyzyjnie i niejednoznacznie, co rodzi wiele niejasności i wprowadza w błąd. Sformułowanie, że „(...) zaprojektował fasadę kościoła św. Anny w Wilanowie...” wcale nie musi jednak

oznaczać, że był jej autorem (projekt nie musiał zostać zrealizowany). Trudno mi się wypowiadać o prawdziwości bądź nie tego cytowanego fragmentu, bo nie należę do znawców tematu, aczkolwiek dosłownie tak samo brzmiące zdanie można znaleźć w źródłach internetowych. Czy wiarygodnych? Nie wiem. Słowo: „przebywał” należałoby zastąpić innym – „wrócił” – i nie byłoby zastanawiania się, czy po 1797 r. wyjeżdżał z kraju czy też nie. Co do tablicy upamiętniającej jego brata, widnieje na niej napis: „Szanowne takiego obywatela zwłoki obcey odebrał oyczystey oddał ziemi, i w tem miejscu sobie wspólnym złożył. Brat zaśem przeięty Stanisław Kostka H: Potocki... R: M.D.C.C.C.X. (1810 r.)”. To oczywiście nie oznacza, że dzięki staraniom Stanisława Kostki Potockiego w kaplicy Matki Bożej i w ogóle w kościele umieszczono tę płytę nagrobną Ignacego. Analogicznie rzecz się ma z pochówkiem Stanisława. Być może zażyczył sobie, by jego ciało spoczęło w świątyni wilanowskiej, ale fragment epitafium jemu poświęconego – „Czcigodne męża tego zwłoki w tym miejscu od niego wskazanym Alexandra z X: Lubomirskich małżonka w wspólnym obu braci grobie w nieukończonym zalu złożyła r: MDCCCXXV (1825 r.)” – który odczytujemy w tej samej kaplicy, nie świadczy o tym, że jego domniemana wola została spełniona od razu. Jak zaznaczył to pan Krzysztof, stało się to wiele lat później.

Na koniec chciałbym wyrazić radość z tego, iż zeszlondzielona publikacja (szkoda, że w takim kontekście) wywołała reakcję czytelniczą. O to chodzi, to ożywia pismo. Dlatego też zachęcam Państwa do komentowania, uzupełniania i kontynuowania zamieszczanych na łamach „Klimatów” tekstów, zwłaszcza tych dotyczących naszej parafii i Wilanowa. W kolejnych numerach nie powinno ich zabraknąć.

**Marcin Kielak, sekretarz redakcji**

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Wiara w Jezusa Chrystusa ma dla nas, chrześcijan, decydujące znaczenie w odniesieniu do naszej wiary w Boga. Credo poświęca wiele miejsca Jezusowi Chrystusowi, aby potwierdzić, że On jest centrum i sensem tego, co było i co będzie. Opowiada w skrócie Jego historię – historię naszego zbawienia.

Odcinek 26:

### LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – CREDO: „Wierzę w (...) jednego Pana Jezusa Chrystusa...”

Wierzyć to odkrywać w Osobie Chrystusa cały odwieczny zamysł Boży, który w Nim się wypełnił. To dzięki do zrozumienia znaczenia czynów i słów Chrystusa oraz znaków dokonanych przez Niego. Tylko On sam może prowadzić do miłości Ojca w Duchu Świętym i uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej.

Odkrywać Jezusa Chrystusa to znaczy najpierw uznać historyczność Jego istnienia. Mistrz z Nazaretu jest postacią udokumentowaną historycznie i to w źródłach pozabiblijnych. Jego istnienie potwierdzają pisarze I/II wieku: Tacyt, Swetoniusz, Pliniusz Młodszy, Józef Flawiusz. Dostrzegamy wtedy, iż Bóg działa w historii i przez historię, a nie jest jedynie wymysłem religijnych potrzeb człowieka.

**„Wierzę w (...) Syna Bożego jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba...”**

Co znaczy, że Jezus Chrystus został „zrodzony, a nie stworzony”? Pismo Święte nazywa Go Jednorodzonym Synem Boga. Oznacza to, że istnieje nieskończona przepaść między Synem Bożym a wszelkimi osobami stworzonymi. Wszystkie stworzenia zostały (wszechmocną i miłującą wolą Bożą) powołane do bytu z nicości. Ale On nie jest stworzeniem, On jest Synem (zrodzonym z Boga, a nie stworzonym z nicości), nieskończonym Bogiem, równym i współwiecznym Temu, który w nieprzemijającej wieczności udziela Mu całej nieskończoności swego Bóstwa. „Ojcostwo” Boga w stosunku do Syna wyraża się we „współistocie” („Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu”).

W konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym Sobór Watykański II mówi, że najgłębsza prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam „w Chrystusie, który jest zarazem Pośrednikiem i Pełnią całego Objawienia” (n. 2). Stary Testament opowiada nam, jak po stworzeniu Bóg, pomimo grzechu pierworodnego, pomimo arogancji człowieka, który chce zająć Jego miejsce, daje na nowo możliwość swojej przyjaźni.

W Jezusie z Nazaretu Bóg nawiedza ludzkość w sposób, który wykracza poza wszelkie oczekiwania: posyła swego Jednorodzonego Syna, który stał się człowiekiem. Jezus nie mówi nam czegoś o Bogu, nie mówi jedynie o Ojcu, ale objawia Jego oblicze. Św. Jan Apostoł pisze: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył (J 1,18). Kiedy apostoł Filip prosi Jezusa: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”, mówi o tym, o czym także i my chcielibyśmy powiedzieć: chcemy widzieć Ojca, zobaczyć Jego oblicze. Odpowiedź Jezusa, skierowana

nie tylko do Filipa, ale także i do nas, wprowadza w istotę chrystologicznej wiary Kościoła. Stwierdza On: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 2-9). W wyrażeniu tym zawiera się nowość Nowego Testamentu, która pojawia się w obliczu betlejemskiej: **Boga można zobaczyć, Bóg ukazał swoje oblicze, można Go widzieć w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który stał się człowiekiem.**

Blask Bożego oblicza jest źródłem życia, tym, co pozwala widzieć rzeczywistość; światło Jego oblicza jest przewodnikiem życia. Jezus ukazuje nam oblicze Boga i **pozwala poznać Jego imię.** W modlitwie arcykapłańskiej, podczas Ostatniej Wieczerzy, mówi do Ojca: „Objawiłem imię Twoje ludziom... objawiłem im Twoje imię” (J 17, 6.26). Wyrażenie „imię Boga” oznacza Boga jako Tego, który jest obecny wśród ludzi. Przy płonąącym krzewie objawił swoje imię Mojżeszowi, pozwolił, aby można Go było przyzywać, dał konkretny znak swego „bycia” między ludźmi. Wszystko to znajduje w Jezusie swoje spełnienie: rozpoczyna On nowy sposób obecności Boga w historii, ponieważ ten, kto Jego widzi, widzi także i Ojca, jak mówi Filipowi (por. J 14, 9).

W języku hebrajskim „Jezus” oznacza: **„Bóg zbawia”.** Imię Jezus oznacza, że samo imię Boga jest obecne w osobie Jego Syna. Jest to imię Boże, jedyne, które przynosi zbawienie; mogą Go wzywać wszyscy, ponieważ Syn Boży zjednoczył się ze wszystkimi ludźmi przez Wcielenie, w taki sposób, że „Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). Złe duchy boją się Jego imienia, w Jego imię uczniowie dokonują cudów, ponieważ Ojciec udzielił im wszystkiego, o co Go poproszą w imię Jezusa. Imię Jezus znajduje się w centrum modlitwy chrześcijańskiej. Dlatego prawie wszystkie modlitwy liturgiczne kończą się formułą: „Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa”.

Święte imię Jezusa nasuwa nam na myśl II przykazanie – broniące czci imienia Bożego. Czytamy w Katechizmie: „Imię Pańskie jest święte”. Dlatego więc człowiek nie może go nadużywać. Powinien pamiętać o imieniu Bożym w ciszy miłującej adoracji. Powinien używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać. Podkreślona przez Katechizm „moc imienia Jezus” podsuwa nam najprostszą modlitwę, modlitwę imieniem Jezus. „Wezwanie świętego imienia Jezus jest najprostszą drogą nieustannej modlitwy. Często powtarzane z pokorą przez skupione serce nie rozprasza się w <<wielomówstwie>> (Mt 6,7), lecz <<zatrzymuje słowo i wydaje owoc przez swą wytrwałość>>. Jest możliwe <<w każdym czasie>>, ponieważ nie jest ono czynnością obok jakiejś innej, ale czynnością jedyną, mianowicie miłowaniem Boga, który ożywia i przemienia wszelkie działania w Chrystusie Jezusie”.

„Chrystus” jest greckim tłumaczeniem hebrajskiego pojęcia „Mesjasz”, które znaczy „namaszczony”. W Izraelu namaszczano w imię Boże tych, którzy zostali konsekrowani przez Boga do misji zleconej przez Niego. Byli to królowie, kapłani, a w rzadkich przypadkach prorocy. Jezus wypełnił mesjański nadzieję Izraela w potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla.

Warto tu podkreślić nasze upodobnienie się do Chrystusa – namaszczonego poprzez namaszczenie

chrzcielne. Również i my zostaliśmy „namaszczeni”, jesteśmy „Chrystusami” w tym właśnie sensie – namaszczeni do wykonywania potrójnej funkcji: kapłańskiej, królewskiej, prorockiej. Tak też oddają tę myśl języki europejskie, opierające się na łacińskim „Christiani”, co po polsku tłumaczy się niedosłownie jako „chrześcijanie”. Warto sobie uświadomić, że wielkim zaszczytem jest nazywać się chrześcijanami, posiadać imię, które pochodzi od imienia Chrystusa.

Jezus to prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Nie oznacza to, że Jezus Chrystus jest częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem ani że Wcielenie wynikało z niejasnego pomieszania tego, co Boskie, i tego, co ludzkie. Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, pozostając prawdziwie Bogiem. Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Nigdy nie została usunięta różnica natur przez ich zjednoczenie, lecz właściwości każdej z nich zostały zachowane i zjednoczone w jednej Osobie. (por. KKK, 481/)

Postać Jezusa jest teandryczna, czyli Bosko-ludzka. Stanowi to punkt wyjścia do dobrego zrozumienia natury wszystkich rzeczywistości pochodnych i związanych z Jezusem Chrystusem: Kościoła, Pisma Świętego i sakramentów. Również one w swej istocie zawierają to, co Boskie (świętość Kościoła, natchnienie Pisma, łaska sakramentalna), i to, co ludzkie, widoczne dla oczu (struktura hierarchiczna, tekst księgi, znak sakramentalny).

Chrześcijaństwo „jest religią Słowa Bożego”, jednakże nie „słowa spisane go i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego” (Św. Bernard z Clairvaux). Kościół nie przestaje słuchać Jego słów, odczytuje je wciąż na nowo, każdy szczegół Jego życia otwiera za największym pietyzmem. To życie przemawia równocześnie do ludzi, którzy nie potrafią jeszcze powiedzieć wraz ze św. Piotrem: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). „Chrystus, Syn Boga żywego” przemawia do ludzi równocześnie jako człowiek. Przemawia swoim życiem, człowieczeństwem, wiernością prawdzie, miłością ogarniającą wszystkich.

„Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie, powtarzając wyznanie św. Piotra: <<Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego>>, bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie. (...) Stale musimy dążyć do Tego, który jest Głową, do Tego, <<przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy>>, który równocześnie jest <<drogą i prawdą, i zmartwychwstaniem, i życiem>>; do Tego, którego widząc, widzimy także i Ojca.” /łb. Jan Paweł III/

W Jezusie swoją pełnię znajduje także **pośrednictwo między Bogiem a człowiekiem.** Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, nie jest zwyczajnie jednym z pośredników między Bogiem a człowiekiem, lecz „Pośrednikiem” nowego i wiecznego przymierza. „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus” – stwierdza św. Paweł. W Nim widzimy i spotkamy Ojca, w Nim możemy przyzywać Boga: „Abba” – „Ojciec”, w Nim jest nam dane zbawienie. Każdy człowiek ma wrodzone pragnienie rzeczywistego poznania Boga, to znaczy oglądania oblicza Bożego. Istnieje w nas świadome pragnienie, by widzieć zwyczajnie, kim jest Ten, który jest dla nas. Pragnienie to wypełnia się, kiedy idziemy za Chrystusem.

Ważne, abyśmy szli za Nim nie tylko wówczas, kiedy Go potrzebujemy, kiedy znajdujemy trochę czasu spośród tysiąca codziennych zajęć, ale całym naszym życiem. Cała nasza egzystencja powinna być ukierunkowana na spotkanie z Nim, na miłość wobec Niego. Centralne miejsce powinna w niej zajmować także miłość bliźniego – ta miłość, która w świetle krzyża pozwala nam rozpoznać oblicze Jezusa w ubogim, słabym, cierpiącym. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy prawdziwe oblicze Jezusa staje się nam bliskie.

► W Ewangelii św. Łukasza czytamy o dwóch uczniach zmierzających do Emaus, którzy zobaczyli Jezusa. Jednak rozpoznali Go dopiero przy łamaniu chleba, przygotowany przez wspólną z Nim drogą, przez skierowaną do Niego prośbę, aby z nimi pozostał, przez lepsze zrozumienie Pisma, przez słowa Jezusa, które sprawiły, że pałały w nich serca... Także dla nas Eucharystia jest wielką szkołą, w której uczymy się dostrzegania oblicza Boga, wkraczamy w bezpośrednią relację z Nim, a równocześnie uczymy się kierowania spojrzenia ku ostatecznemu wydarzeniu dziejów, kiedy On właśnie nasyci nas światłem swego oblicza.

### **„(...) I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem...”**

„Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5) Zauważmy: każdy z nas narodził się z kobiety, tymczasem apostoł Paweł zdumiewa się tym, że również Jezus tak się narodził. Bo to jest naprawdę coś nadzwyczajnego i niepojętego: Syn Boży, równy swojemu Ojcu, prawdziwy Bóg, ogolił samego siebie i przyjął postać sługi, stał się jednym z nas, i tak jak wszyscy ludzie – On, Przedwieczny – zechciał się narodzić z kobiety. „Witaj, Jezu, nam zjawiony! – śpiewamy o tym w jednej z kołęd – Witaj, dwakroć urodzony: raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z Matki człowiekiem”. Narodził się z Dziewicy, bo nie godziło się, by Ten, którego prawdziwym, a nie tylko adoptowanym ojcem, jest sam Ojciec Przedwieczny, miał ludzkiego ojca.

**Podczas wypowiedzania słów: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem” wszyscy głęboko się pochylamy, a w uroczystości Zwiastowania i Narodzenia Pańskiego klękamy.** Są to słowa, które mówią o tajemnicy Wcielenia, i ten obyczaj podkreśla te słowa. Tym gestem wyrażamy, że czcimy Chrystusa, który stał się człowiekiem, by przeprowadzić dzieło zbawienia.

Maryja odgrywa jedną z istotnych ról w historii zbawienia. Sam fakt, że pojawia się w kontekście słów o pełni czasu, świadczy o jej wyjątkowym znaczeniu. Owa pełnia stanowi największy i centralny moment w historii odkupienia. „Oznacza ona błogosławioną chwilę, w której Słowo, które było u Boga, stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, stając się ciałem...” Jeśli bowiem za pełnię czasu przyjmujemy czas Chrystusa – zwłaszcza Jego przyjście oraz śmierć, zmartwychwstanie i obdarowanie Kościoła Duchem Świętym – zauważymy, że Maryja jest obecna we wszystkich kluczowych momentach. Począwszy od Wcielenia, przez Misterium Męki, aż do Zesłania Ducha Świętego, przed którym trwała jednomyślnie na modlitwie razem z uczniami.

Tajemnica życia Maryi wiąże się nierozdzielnie z tajemnicą życia Syna Bożego. Bez Syna nie ma Matki. To związanie życia Matki i Syna ujawnia się nam już w momencie Zwiastowania przez pełne miłości posłuszeństwo wobec Bożego planu zbawienia. Jest to posłuszeństwo Syna, zstępującego, by pełnić wolę Ojca oraz Matki, która przyjmuje do siebie zstępujące Słowo. Maryja jest ukazana jako ta, która współdziała z Bogiem, jest obrazem zjednoczenia woli człowieka z wolą Boga. Bierze zatem czynny udział w ekonomii zbawienia. Czynną obecność Maryi dostrzegamy między innymi podczas wesela w Kanie. Maryja jest tam ukazana jako ta, która wprowadza lud do wejścia w Przymierze z Panem. Słowa, które kieruje do sług, odpowiadają bowiem tym, które wypowiadali Żydzi, przystępując do Przymierza z Bogiem: „Uczynimy wszystko, co Pan nakazał” (Wj 19,8). Maryja staje się zatem przedstawicielką ludu oraz tą, która wyraża wiarę i gotowość na przyjęcie znaku. Jej wiara poprzedza znak. Jest zatem błogosławioną – „błogosławieni, którzy nie widzieli,

a uwierzyli” (J 20,9). Ta, która uwierzyła, nie widząc, przyczyniła się do wzbudzenia wiary w tych, którzy Go ujrzeli: „I uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (Łk 1,11).

Prawdę o narodzeniu Zbawiciela z Dziewicy istotnie dopełnia wyjaśnienie, że jako człowiek począł się On z Ducha Świętego. W czisty Nazaretu, podczas Zwiastowania, na pytanie Maryi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża” (Łk 1,34) – wysłannik nieba odpowiada: „Duch Święty zstąpi na Ciebie” (Łk 1,35).

„Posłanie Ducha Świętego jest zawsze połączone z posłaniem Syna i skierowane do Niego” (KKK, 485). Duch Święty uświęcił Maryję i uczynił ją godną tego, aby stała się Matką Syna Bożego. To Duch Święty przygotował Jej ciało i stał się sprawcą Bożego macierzyństwa Maryi. Anioł Gabriel wyjaśnia tę tajemnicę: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą... Nie bój się, Maryjo... Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus... Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 28.30-31.35).

Prawdę o niezwykłym macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny potwierdza sam Duch Święty podczas nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję: „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona krzyk i powiedziała: (...) A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1, 41-43).

„Nasz Pan Bóg Jezus Chrystus został poczęty w łonie Maryi, według Bożego zamysłu nie z nasienia Dawidowego, ale z Ducha Świętego” (św. Ignacy Antiocheński). Zatem Syn Maryi jest Synem Boga (a co za tym idzie – prawdziwym Bogiem) oraz Syn Boga jest Synem Maryi (w związku z czym i prawdziwym człowiekiem). W tej tajemnicy Maryja doskonale wskazuje na Boga Ojca. Sama bowiem w czasie rodzi tego samego Syna, którego Ojciec rodzi odwiecznie. Warto jednak pamiętać, że Maryja nie rodzi Bóstwa, ale rodzi człowieka, który jest Bogiem. Jest Matką Boga, bo w Niej ukształtowała się ludzka natura Jezusa, zjednoczona od pierwszej chwili ze Słowem Bożym.

Duch Święty, Bóg prawdziwy, równy Ojcu i Synowi, jest osobową Miłością, którą Ojciec miłuje swojego Syna, Syn zaś tą samą Miłością ogarnia swojego Ojca. Jeżeli więc Syn Boży przyjął nasze człowieczeństwo mocą Ducha Świętego, to znaczy, że również jako człowiek był On wypełniony tą samą Miłością, którą przedwiecznie jest związany ze swoim Ojcem. Całą tę drogę Syn Boży podjął po to, ażeby również nas, zwyczajnych ludzi, obdarzyć Duchem Świętym. **Syn Boży obdarza nas tym samym Duchem Świętym, którym kocha swojego Ojca i przez Niego jest kochany!**

Ewangelia podkreśla, że wszystko, co dla naszego zbawienia uczynił Jezus, uczynił w Duchu Świętym. W Duchu Świętym przyjął chrzest w Jordanie i podjął drogę Baranka Bożego, który aby zgładzić grzech świata, postanowił pójść aż na krzyż. W Duchu Świętym rozpoczął działalność publiczną, „przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie na krzyżu” (Hbr 9,14), zmartwychwstał zaś, „powołany do życia w Duchu” (1 P 3,18). Jednym słowem, całe Jego ludzkie życie i dzieło zbawcze – od Wcielenia aż po powstanie z martwych – dokonało się w Duchu Świętym.

Zauważmy, że od zstąpienia Ducha Świętego na apostołów, jako ojców nowego ludu Bożego, rozpoczynają się dzieje Kościoła. Zauważmy ponadto oczywiste podobieństwo: najpierw Duch Święty zstępuje na Maryję, aby z Jej dziewiczego łona narodził się Zbawiciel świata, a w pięćdziesiąt dni po Jego zmartwychwstaniu przemienia Jego uczniów w jeden Kościół, aby z niego mogli się rodzić ci, którzy rodzą się „nie z krwi ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga” (J 1,13).

Zatem Syn Boży począł się z Ducha Świętego i narodził się jako Syn Maryi, aby ci, którzy w Niego uwierzą, mogli się narodzić z Boga. Pan Jezus w następujących słowach objaśniał to Nikodemowi: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5).

„O cudowna wymiano! – śpiewa Kościół podczas nie-szporów w oktawie Bożego Narodzenia – Stwórca ludzkości przyjął duszę i ciało, narodził się z Dziewicy, a stając się człowiekiem bez udziału ziemskiego ojca, obdarzył nas swoim Bóstwem”.

Żeby zaś więcej nacieszyć się tą prawdą, przywołajmy jeszcze zapisaną w połowie V w. wypowiedź papieża Leona Wielkiego: „Ten sam Duch, za którego przyczyną Chrystus został poczęty i zrodzony, jest u początków naszego ponownego narodzenia się, narodzenia się z Ducha”. Papież Benedykt XVI ujął to w podobny sposób: „Chrystus, który został poczęty przez Dziewicę mocą Ducha Świętego, jest początkiem nowej ludzkości, nowego sposobu życia. Być chrześcijaninem oznacza zostać przyjętym do tego nowego początku”.

### **„(...) Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał trzeciego dnia, jak oznajmia Pismo...”**

Począwszy od dnia, w którym Piotr wyznał, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, Nauczyciel „zaczął... wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć... że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstać” (Mt 16,21). Piotr zaprotestował przeciw tej zapowiedzi, a inni uczniowie jej nie zrozumieli. Jednak to właśnie poprzez swą Mękę i Zmartwychwstanie Jezus dopełnił dzieła Ojca.

Przy pobieżnym spojrzeniu na nasze wyznanie wiary, które opowiada najważniejsze tajemnice wiary, Poncjusz Piłat pojawia się trochę jak nieproszony gość. Czy jednak jego pojawienie się rzeczywiście jest pozbawione podstaw, czy może ujawnia nam jakąś ważną prawdę?

Cała Biblia, historia zbawienia przeniknięta są przekonaniem, że Bóg nie działa przypadkowo, ale wchodzi w historię w odpowiednim miejscu i czasie. Pojawienie się Poncjusza Piłata w wyznaniu wiary podkreśla ten jedyny i niepowtarzalny moment historii, w którym Pan Jezus umarł dla naszego zbawienia. Można więc przededagować ten artykuł wiary w następujący sposób: Wierzę, że za panowania Poncjusza Piłata – w tym konkretnym czasie historycznym i w tym konkretnym miejscu – Pan Jezus został poddany straszliwemu torturom, umarł na krzyżu i został złożony do grobu.

Nie tylko w czasie całej historii zbawienia Bóg działa w konkretnym miejscu i czasie, ale dzieje się tak też i w naszym życiu. Każdy nasz dzień, każdą chwilę dano nam jako możliwość współpracy z Jego miłością. Nieraz widzimy Boże interwencje wyraźnie, innym razem są one ukryte przed naszymi oczami. Dobrze jest widzieć konkretne znaki Bożego miłosierdzia, choćby po to, by w sercu rodziła się wdzięczność dla nieskończonej dobroci Boga. Chrystus zachęca nas do dziecięcego zawierzenia naszemu Ojcu Niebieskiemu, a św. Piotr Apostoł przypomina: „Wszystkie troski wasze przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 P 5,7).

Dopuszczenie przez Boga zła fizycznego i zła moralnego jest tajemnicą. Bóg ją wyjaśnia przez swego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by zwyciężyć zło. Wiara daje nam pewność, że **Bóg nie dopuściłby zła, gdyby nie wyprowadził z niego dobra** drogami, które poznamy w pełni dopiero w życiu wiecznym. /por. KKK, 322-324/

Najdokładniej opisanymi przez Ewangelię wydarzeniami z życia Pana Jezusa są Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, czyli Misterium Paschalne. Od momentu Ostatniej Wieczerzy do złożenia ciała Pana Jezusa do grobu mijają około 24 godziny. Ewangelie nie pozostawiają wątpliwości, że Misterium Paschalne stanowi centralne wydarzenie naszej wiary i dlatego poświęcają mu najwięcej miejsca. Nie dziwi nas to zupełnie, jeśli rozumiemy, co się wtedy stało. Jezus, Bóg – człowiek, podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu, wziął na siebie wszystko, co nas obciąża, całą ciemność naszych grzechów i ból naszych cierpień, i wszystko to

wraz ze sobą przybił do krzyża, by już grzech nad nami nie panował. A wraz z grzechem przyjął też na siebie naszą śmierć i dzięki temu sprawił, że możemy mieć nadzieję na życie wieczne, na nieskończone trwanie w blasku Bożej miłości, miłości bezwarunkowej, czulej, obdarzającej nas totalnym szczęściem. Już teraz możemy się cieszyć, że mamy miejsce przygotowane w domu Boga Ojca i czeka tam na nas pełnia życia dzięki Ofierze Jezusa.

Pan Jezus objawia miłość Bożą poprzez całe swoje życie i całą swoją Osobę. Całe życie Chrystusa to misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża, ale to misterium jest obecne w dziele całego życia Chrystusa, już w Jego Wcieleniu, przez które, stawszy się ubogim, ubogacił nas swoim ubóstwem; w Jego życiu ukrytym, w którym przez swoje poddanie naprawia nasze nieposłuszeństwo; w Jego słowie, przez które oczyszcza słuchaczy; w Jego uzdrowieniach i egzorcyzmach, przez które „On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8,17); w Jego Zmartwychwstaniu, przez które nas usprawiedliwia (KKK, 517). Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas (KKK, 521).

Tak właśnie można czytać i rozważać Ewangelię – rozważać nie tylko rozumem, ale bardziej sercem: współodczuwać z sercem Jezusa, patrzeć Jego oczami, szukać Jego sposobu życia. Szukać związku między Jego codziennością a moją. Poświęcając na taką kontemplacyjną i spokojną lekturę Ewangelii kilkanaście minut dziennie, powoli odkrywamy, że coraz więcej Jego jest w nas. Jego bycie w nas staje się poniekąd dowodem na Jego istnienie i Jego miłość.

**„(...) I wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale, sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca...”**

Ziemskie życie Jezusa ma swoją kulminację w wydarzeniu Wniebowstąpienia, to znaczy wtedy, kiedy przechodzi On z tego świata do Ojca i zostaje wyniesiony na Jego prawicę. Jakie jest znaczenie tego wydarzenia, o którym mówi nam dzisiejsza uroczystość? Jakie są jego konsekwencje dla naszego życia? Co to znaczy kontemplować Jezusa siedzącego po prawicy Ojca?

Św. Łukasz pisze: „Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy” (Łk 9,51). „Wstępując” do miasta świętego, gdzie dokona się Jego „wyjście” z tego życia, Jezus widzi już cel, niebo. Wie jednak dobrze, że droga prowadząca Go do chwały Ojca przechodzi przez krzyż, przez posłuszeństwo wobec Bożego planu miłości wobec rodzaju ludzkiego. „Wywyższenie na krzyżu oznacza i zapowiada wywyższenie Wniebowstąpienia” (KKK, 662). Także my w naszym życiu chrześcijańskim musimy sobie jasno uświadomić, że wejście do chwały Boga wymaga codziennej wierności Jego woli, także wtedy, gdy wymaga poświęcenia, czasami zmiany naszych planów.

Wniebowstąpienie Jezusa ma konkretnie miejsce na Górze Oliwnej, w pobliżu miejsca, na które oddał się On na modlitwę przed Męką, aby trwać w głębokim zjednoczeniu z Ojcem. Właśnie modlitwa daje nam łaskę, byśmy żyli, dochowując wierności wobec planu Boga.

Jezus wyprowadził uczniów „ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, błogosławiąc Boga” (Łk 24, 50-53). Podczas Wniebowstąpienia Jezus uczynił kapłański gest błogosławieństwa. To ważny punkt: Jezus jest jedynym i wiecznym Kapłanem, który przez swoją mękę przekroczył śmierć i grób, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Jest u Boga Ojca, gdzie na zawsze oręduje za nami (por. Hbr 9,24). Jak stwierdza św. Jan w swoim pierwszym liście, On jest naszym orędownikiem, naszym obrońcą u Ojca (por. 2, 1-2). Jakże pięknie, kiedy to słyszymy. Kiedy ktoś jest wzywany przez

sędziogo czy ma jakąś sprawę, przede wszystkim szuka adwokata, aby go bronił. Mamy takiego Adwokata, który zawsze nas broni, broni nas od zasadzek szatana, od nas samych, od naszych grzechów. Mamy tego Adwokata, nie lękajmy się do Niego iść i prosić o przebaczenie, błogosławieństwo, miłosierdzie. On nam zawsze przebacza, jest naszym obrońcą, nieustannie nas broni. Nie zapominajmy o tym!

Wniebowstąpienie Jezusa sprawia, że poznajemy tę rzeczywistość, tak bardzo pocieszającą dla naszego pielgrzymowania: w Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, nasze człowieczeństwo znalazło się u Boga. On otworzył nam drogę. Jest jak pierwszy na linie, kiedy wspina się w góry, który osiągnął już szczyt i przyciąga nas do siebie, prowadząc nas do Boga. Jeśli powierzamy Mu nasze życie, jeśli pozwolimy, by prowadził nas do Niego, będziemy pewni, że jesteśmy w dobrych rękach, w rękach naszego Zbawiciela, naszego obrońcy.

Św. Łukasz wspomina, że apostołowie zobaczywszy, jak Jezus został uniesiony do nieba, „z wielką radością” wrócili do Jerozolimy. Wydaje się nam to nieco dziwne. Zazwyczaj, kiedy zostajemy oddzieleni od naszych bliskich, przyjaciół, zwłaszcza z powodu śmierci, panuje w nas naturalny smutek, bo nie zobaczymy już więcej ich oblicza, nie usłyszymy już więcej ich głosu, nie będziemy mogli już się cieszyć ich miłością, ich obecnością. Tymczasem Ewangelista podkreśla głęboką radość apostołów. Jak to możliwe? Ponieważ oczyma wiary rozumiemy, że Jezus, chociaż zabrany im sprzed oczu, pozostaje z nimi na zawsze, nie porzuca ich, jest w chwale Ojca, wspiera ich, prowadzi, wstawia się za nimi.

Św. Łukasz mówi nam o wydarzeniu Wniebowstąpienia również na początku Dziejów Apostolskich, aby podkreślić, że wydarzenie to jest jak ogniwo spinające i łączące ziemskie życie Jezusa z życiem Kościoła. Tu wspomina o obłoku, który zabrał Go uczniom sprzed oczu, trwającym w kontemplacji Chrystusa wstępującego do Boga. Wkraczają więc dwaj mężczyźni w białych szatach, którzy wzywają ich, by nie stali i nie wpatrywali się w niebo, lecz posilali swe życie i świadectwo pewnością, że Jezus powróci tak, jak widzieli Go wstępującego do nieba.

*„Wniebowstąpienie nie wskazuje na nieobecność Jezusa, ale mówi nam, że żyje On pośród nas w nowy sposób. Nie jest już więcej w określonym miejscu świata, jak to było przed Wniebowstąpieniem. Obecnie jest w panowaniu Boga, obecny w każdym miejscu i czasie, bliski każdego z nas. W naszym życiu nigdy nie jesteśmy sami, mamy owego Obrońcę, który na nas oczekuje, broni nas. Nigdy nie jesteśmy sami: prowadzi nas ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan. Wraz z nami jest tak wiele braci i sióstr, którzy w ciszy i ukryciu, w swoim życiu rodzinnym i pracy, w swoich problemach i trudnościach, w swoich radościach i nadziejach, codziennie żyją wiarą i przynoszą wraz z nami światu panowanie miłości Boga w Chrystusie Jezusie zmartwychwstałym, który wstąpił do Nieba na prawicę Ojca.” /Ojciec Święty Franciszek/*

Chrystus odchodząc do nieba, wyraźnie powiedział: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). On pozostał z nami i nie należy sądzić, że tu na ziemi nie można Go spotkać. On przestał się ukazywać, nie można Go dotknąć i nie można włożyć swojego palca w miejsce gwoździ. Zrezygnował z tej formy obecności, ponieważ chciał być dla tysięcy i milionów, a ta doczesna obecność była zarezerwowana dla niewielu. Przestał się objawiać w formie widzialnej, ale pozostał z nami.

Możemy jednak odkrywać Chrystusa we wszystkim, co nas otacza, i we wszystkim, co przeżywamy. Nie tylko w Eucharystii i w Kościele, lecz w pięknie przyrody, w kwiatkach, które się teraz rozchylają, w śpiewie ptaków, w tych nowych liściach, które w cudowny sposób

rok w rok wydają drzewa. Odkrywamy Chrystusa w uśmiechu małego dziecka i w miłości matki do dziecka. Odkrywamy Chrystusa w każdej ludzkiej przyjaźni, w każdym dobrym czynie, w każdym cierpieniu, w każdej sytuacji, w jakiej się znajdziemy.

Nie musimy szukać nieba daleko od ziemi ani szczęścia dopiero po śmierci. Odkrywamy niebo, bliżej aniżeli ziemię. Ziemia jest pod naszymi nogami, ale niebo jest bliżej, w naszym sercu. Chodzi tylko o to, aby dostrzec w nim Chrystusa. On jest w każdym ludzkim sercu, ale za obłokiem doczesności, za obłokiem różnych ludzkich wad, namiętności, czasami grzechu. Jeżeli człowiek potrafi odsunąć ten obłok i odkryje Chrystusa w swoim sercu, już Go nigdy nie będzie szukał daleko, lecz pójdzie z Nim przez życie i będzie szczęśliwy bez względu na to, w jakiej sytuacji się znajdzie.

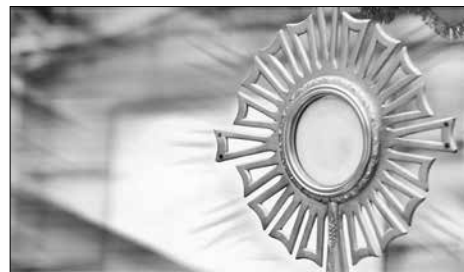
*„Nasza ojczyzna jest w niebie, stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Flp 3,20). Przy swoim odejściu z tego świata Chrystus powiedział: „W domu Ojca mego jest miejsca wiele. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,2n). Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, „na nowo zrodził nas do żywej nadziei” (1 P 1,3). Zatem panuje w nas, jeśli uwierzyliśmy w Chrystusa i trwamy w Jego łasce, już nie tylko życie ludzkie, życie stworzone, ale również życie samego Boga! I właśnie na tym polega nasz udział w Bożej naturze. Jako ludzie jesteśmy stworzeni przez Boga, ale jako należący do Chrystusa jesteśmy z Boga zrodzeni. Już teraz został w nas złożony „zarodek życia Boskiego” (1 J 3,9), który będzie się w nas rozwijał, aż dar przeobliczenia osiągnię w nas miarę wyznaczoną przez kochającego nas Ojca. „Umiłowani, już jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2).*

Nasze życie ma swój cel ostateczny. Powinno być drogą do nieba. Ta droga czasem jest trudna, ale wystarczy pomyśleć, że prowadzi do nieba, i od razu idziemy nią chętnie. Jeśli naprawdę się staramy, to będzie tak, jak to pięknie wyjaśniła św. Teresa od Dzieciątka Jezus: „Wyobraź sobie jednoroczne dziecko, co to już umie raczkować, ale jeszcze nie umie chodzić. Jego tata jest na szczycie schodów, a ono jest na samym dole. Próbuje przyjść do swojego taty, próbuje i próbuje, ale nawet pierwszego stopnia nie może pokonać. Jak myślisz, czym się ta sytuacja skończy? Tata zejdzie na dół, weźmie dziecko w ramiona i od razu wyniesie na pierwsze piętro”. Tak samo jest z naszą drogą do nieba. Najważniejsze, żebyśmy robili wszystko, co w naszej mocy, żeby tam dojść. A na pewno skończy się tym, że Pan Jezus po prostu weźmie nas w swoje ramiona i będzie my już z Nim na zawsze! Bez końca!

Boże Ojczy, który jesteś w niebie, niech Twój Jednorodzony Syn, Jezus Chrystus, który w sposób eucharystyczny, sakramentalny spotyka się z nami przy ołtarzu, pomoże nam uczynić z naszego serca niebo, w którym nieustannie jesteś TY.

**Panie, przymnóż nam wiary.**

**Ania i Zbyszek Kozikowscy  
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko**



# Majowe na Zawadach - 8 V 2013 r.

Tydzień różnicy, a całkiem inna, weselsza pogoda. 1 maja, na Powsinku, wtulaliśmy się w ciepłe kurtki, spoglądając na niebo, czy dodatkowo nie zmoczy nas deszcz. W tym tygodniu Zawady powitały uczestników nabożeństwa majowego piękną, iście letnią pogodą i pięknie przyozdobioną kapliczką z Matką Bożą.

Wśród soczystej zieleni, bujnej trawy i niekiedy zaskoczonych twarzy ludzi, przejeżdżających obok swoimi samochodami, ks. Waldemar Macko, proboszcz parafii św. Anny w Wilanowie, sprawował to tak bardzo zakorzenione w polskim kościele i naszej tradycji nabożeństwo. Na początku jednak została odprawiona Msza św. w intencji mieszkańców Zawad, podczas której większość wiernych przyjęła Komunię Świętą. Następnie odśpiewano Litanię Loretańską, a po niej kilka pieśni maryjnych. Na zakończenie odśpiewano „Maryjo, Królowo Polski”, a rozchodząc się już – „Zapada zmrok”.

Oprawę muzyczną przygotował dyrektor Centrum Kultury Wilanów, pan Robert Woźniak, na którego ręce i pana Józia składamy również podziękowania za nagłośnienie i krzesła, przydatne szczególnie osobom starszym.

Tekst i zdjęcia: **Krzysztof Kanabus**



## O Duchu Świętym

Zbliża się uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Co my, współcześni katolicy, wiemy o Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej? Przeważnie niewiele, niekiedy nasze wyobrażenie jest błędne. Od czasów wczesnochrześcijańskich Kościoł mało pokazywał wiernym Ducha Świętego, a Jego kult był niedostateczny.

W Nowym Testamencie Duch Święty ujawnia się poprzez symbole. I tak w dniu Zwiastowania zstąpił na Maryję jako OBŁOK. Na chrzcie Jezusa ucieleśnił się w znaku GOŁĘBICY. W dniu Pięćdziesiątnicy napełnił Wieczernik uderzeniem gwałtownego WICHRU, a Jego zejście na uczniów objawiło się w postaci języków OGNIA. Pan Jezus nazywa Go ŻYWĄ WODĄ. Jednak żadne z tych symboli nie posiada wartości ludzkiej postaci, która pomogłaby nam pojąć, że Duch Święty jest Osobą.

Dopiero Sobór Watykański II zaczął mówić więcej o Duchu Świętym i Jego działaniu w Kościele. Sobór naucza, że Trzecia Osoba Boska pozostaje w swej istocie czysto duchowa. Jest ponad wszystkim, co nasze zmysły, wyobrażenia i umysł mogą pojąć. Możemy Ją poznać jedynie poprzez skutki, owoce Jej działania, poprzez dary i charyzmaty. Pomimo że Duch Święty jest niewidzialny, Jego obecność jest oczywista. Istnieje jako widoczna moc, która wypływa z miłości Ojca i Syna.

Co zatem czyni Duch Święty w życiu chrześcijan?

1. Zbliża nas do Boga. Sprawia, że nasza relacja z Bogiem staje się serdeczniejsza, głębsza. Powoduje, że w naszym życiu religijnym przechodzimy od postawy niewolników do postawy dzieci Bożych.
2. Uzdalnia nas do bliskiej, serdecznej więzi ze sobą. Pragnie nas nieustannie obdarowywać, umacniać. Pragnie naszego szczęścia.

3. Uczy nas modlić się, zwłaszcza modlitwą uwielbienia Boga.
4. Otwiera nas na przyjęcie Słowa Bożego. Prowadzi do ukochania Pisma Świętego. Sprawia, że zaczynamy je lepiej rozumieć.
5. Prowadzi nas do nawrócenia. Daje łaskę skruchy, siłę do zmiany życia, wyzwala z grzechów i nałogów.
6. Zaspokaja najgłębsze potrzeby ludzkiego serca, umacnia i pociesza.
7. Otwiera na Kościół. Pozwala w świadomy sposób przeżywać sakramenty, rozumieć liturgię.
8. Pomaga nam w pogłębieniu naszej relacji z Maryją.
9. Przemienia nasze relacje z ludźmi. Stają się one serdeczniejsze i bliższe. Duch święty, który jest miłością, uzdalnia do przebaczenia, bezinteresowności i ofiarnej służby. Otwiera na wspólnotę.
10. Uzdalnia do świadectwa, odważnego głoszenia słowa Bożego.

Owocami działania Ducha Świętego są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5, 22-23).

Darami zwyczajnymi Trzeciej Osoby Boskiej są: bojaźń Boża, pobożność, męstwo, rada, mądrość, rozum, umiejętność.

Darami nadzwyczajnymi, czyli charyzmatami, są m.in.: dar czynienia cudów, dar języków, dar proctwa, dar uzdrawiania...

O tym, w jaki sposób możemy otwierać się na dary Ducha Świętego, za tydzień.

Na podstawie materiałów Centrum Odnowy w Duchu Świętym „Wieczernik” z Magdalenki opracowali **K. i P. Kruzewscy**

## CZUWANIE W WIGILIĘ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

w parafii pw. św. Anny w Wilanowie



**20.00** Zawiązanie wspólnoty Maryja naszą Przewodniczką  
Hymn do Ducha Świętego  
Akt poświęcenia się Duchowi Świętemu

**20.30** Liturgia Słowa  
Konferencja ks. Dariusza Kuczyńskiego  
Wspólna modlitwa do Ducha Świętego

**21.00** Adoracja Najświętszego Sakramentu  
Modlitwa uwielbienia

**22.00** Indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem  
Modlitwa o wylanie Ducha Świętego

**22.30** Eucharystia  
Słowo na rozestanie

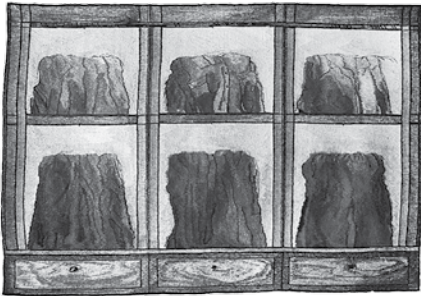
**Sobota, 18 maja 2013 r.  
godz. 20.00**

Bądźmy razem tego wieczora, trwając na wspólnej modlitwie

# SALONIK WILANOWSKI

W maju mamy przyjemność  
prezentować Państwu  
na parterze dzwonnicy

obrazy olejne i tkaniny  
**ANNY BUCZKOWSKIEJ**



Na antresoli dzwonnicy można z kolei  
oglądać **obrazy olejne**

**MIECZYŚLAWY  
IZDEBSKIEJ – ŁAZOREK**



a także **plótna olejne**  
**MARTY PIEKUT**



**Serdecznie zapraszamy!**

## KLIMATY

św. ANNY



Zapraszamy wszystkich chętnych do  
tworzenia naszego pisemka parafialne-  
go, tych, którzy chcieliby pisać o Wila-  
nowie dawnym i współczesnym, i tych,  
którzy dysponują materiałami – również  
archiwalnymi – o naszej parafii.

Wszelkie pytania i propozycje można  
kierować do ks. proboszcza, do któregoś  
z członków redakcji bądź na redakcyjny  
adres mailowy:

klimaty@parafiawilanow.pl.

Redakcja

Zapraszamy do księgarenki parafialnej

## EFFATY

która mieści się w prawym  
przedsionku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonalia.

*Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm  
Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.*

# KĄCIK DLA DZIECI

Autor:  
Maciej Lichota



## ZADANIE 1:

Podpisz obrazki, wykorzystując informacje z ramki.



- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....



- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....



- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....



- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....

- 1) 13 maja, 3 maja, 24 maja, 31 maja
- 2) wspomnienie dowolne, uroczystość, święto, wspomnienie obowiązkowe
- 3) Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych; Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski; Najświętszej Maryi Panny z Fatimy; Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

## ZADANIE 2: Zaznacz poprawne zakończenie zdania.

**Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego...**

- ... w Polsce obchodzimy zawsze w czwartek.
- ... kończy okres wielkanocny.
- ... w Polsce obchodzimy zawsze w niedzielę.
- ... rozpoczyna okres zwykły

## ZADANIE 3:

Określ, czy zdanie jest prawdziwe czy fałszywe, wpisując odpowiednie skróty (P/F)

1	16 maja przypada święto św. Andrzeja Boboli, patrona Warszawy.	
2	14 maja obchodzimy święto św. Macieja Apostoła.	

## VII Niedziela Wielkanocna – 12 maja 2013 r. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

1. Nabożeństwo majowe i nowenna do Ducha Świętego zostaną odprawione o godz. 17.00. Następnie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych. Przypominamy, że w dni powszednie nabożeństwo majowe odprawiane jest po Mszy św. o godz. 17.00. Zachęcamy również do modlitwy i śpiewu Litanii Loretańskiej przy krzyżach i kapliczkach.
2. W najbliższą środę, 15 maja, o godz. 18.30, Msza św. i nabożeństwo majowe zostaną odprawione przy krzyżu na ul. Przyczółkowej, przy drodze na korty tenisowe.
3. Serdecznie zapraszamy na czuwanie w wigilię Zesłania Ducha Świętego, które rozpoczniemy w sobotę, 18 maja, o godz. 20.00, w naszym kościele. Czuwanie organizuje parafialna grupa Odnowy w Duchu Świętym „Effatha”.
4. Pierwsza Komunia Święta dzieci z naszej parafii i ze szkół prywatnych, znajdujących się na terenie naszej parafii, odbędzie się w następną niedzielę, 19 maja. Pierwsza grupa dzieci przystąpi do Pierwszej Komunii na Mszy św. o godz. 11.00, a druga – na Mszy św. o godz. 13.00.
5. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
  - we wtorek, 14 maja – święto św. Macieja Apostoła;
  - w czwartek, 16 maja – uroczystość św. Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika, patrona Polski i metropolii warszawskiej.Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
6. Uroczystość Bożego Ciała przypada w czwartek, 30 maja. Procesja do czterech ołtarzy wyruszy z naszego kościoła po Mszy św. o godz. 10.00 i przejdzie ulicami: Stanisława Kostki Potockiego, Wiertniczą, Przyczółkową, następnie wejdziemy w ulicę prowadzącą do pałacu i z powrotem do kościoła. Zapraszamy mieszkańców naszej parafii i poszczególne wspólnoty parafialne do przygotowania ołtarzy.
7. Zapraszamy chętne dzieci do udziału w uroczystej procesji podczas Bożego Ciała: dziewczynki jako bielanki oraz chłopcy do niesienia poduszek. Zgłoszenia przyjmują siostry katechetki.
8. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawarą:
  - Mariusz Waldemar Sulbiński, kawaler z parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie, i Anna Maria Grzelec, panna z parafii tutejszej – zapowiedź II;
  - Norbert Ziemowit Cieśla, kawaler z parafii tutejszej, i Aneta Weronika Maj, panna z parafii pw. Chrystusa Króla w Przeworsku – zapowiedź I;
  - Marcin Bruszewski, kawaler z parafii pw. św. Zygmunta w Warszawie, i Paula Aleksandra Dębek, panna z parafii tutejszej – zapowiedź I;
  - Łukasz Michał Mach, kawaler z parafii pw. Wszystkich Świętych w Warszawie, i Marta Weronika Ferens, panna z parafii tutejszej – zapowiedź I.Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

- **Wydawca**

### Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01  
(telefon czynny w godzinach pracy kancelarii)

#### Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00  
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,  
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa  
Nr rachunku:

62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: [www.parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)

e-mail: [kancelaria@parafiawilanow.pl](mailto:kancelaria@parafiawilanow.pl)

e-mail **Redakcji**: [klimaty@parafiawilanow.pl](mailto:klimaty@parafiawilanow.pl)



### Wszystkich, którzy kochają muzykę i śpiew, zapraszamy do chóru parafialnego.

Próby odbywają się we wtorki,  
o godz. 18.30, w kanonii.

W każdą III niedzielę miesiąca  
swoim śpiewem uświetniamy  
Mszę św. o godz. 13.00.

Kontakt z p. Natalią Knyziak:  
tel. 725 524 372,  
e-mail: [n.knyziak@wp.pl](mailto:n.knyziak@wp.pl).

Dziś, o godz. 16.00 – jak zwykle  
w drugą niedzielę miesiąca –  
odbędzie się w kanonii spotkanie  
**Kół Żywego Różańca.**  
Zapraszamy wszystkich członków  
oraz tych, którzy chcą dołączyć  
do wspólnoty modlitewnej.



### Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 12.05.2013 do 9.06.2013

Aby Matka Boża wspierała wysiłki  
pracowników służby zdrowia,  
którzy opiekują się osobami chorymi  
i starszymi w szpitalach i hospicjach.

**"Szczęść Boże"**



Zeskanuj kod QR  
i czytaj „Klimaty”  
w smartfonie lub  
na tablecie.